



Prasowe  
Wydawnictwo  
Dokumentacyjne  
RSW „P-K-R”

Warszawa  
Pl. Starynkiewicza 7  
Tel. 28-59-59

TRYBUNA LUDU

AA

02-015 Warszawa  
pl. Starynkiewicza Nr 7

wydanie .....

Nr 174 z dn. 26-07-1977

TEATR

# Przygoda Różewicza

**GORZOWSKI TEATR** im. Osterwy zwraca uwagę interesującymi poszukiwaniami repertuarowymi i wyrazowymi; niedawno pisaliśmy tu o spektaklu Wedekinda „Przebudzenie się wiosny”, obecnie kilka słów o interesującej inscenizacji „Aktu przerywanego” Tadeusza Różewicza.

Ta „niesceniczna komedia” wybitnego poety jest rodzajem przekornego i ironicznego felietonu na temat teatru — jego faktycznych i urojonych ograniczeń i niemożności, jego złudzeń optyki i — rzecz paradoksalna — jego także niewyzyskanych możliwości. Trafnie to „optyczne” zagadnienie różewiczowskiej poetyki wyczuli scenograf **Marcin Jarnuszkiewicz** i reżyser **Bogdan Cybulski**; największą zaletą i wartością ich przedstawienia jest właściwie sam pomysł inscenizacyjny. Rzecz cała dzieje się mianowicie wewnątrz pudła prostopadłościanu, który nieustannie obraca się i wciąż otwiera jedną z czwartych ścian — tę, którą trzeba usunąć aby mógł zaistnieć widz jako niezbędny składnik teatru. Unaocznia się w ten sposób wielość zmiennych punktów widzenia na jedną i tę samą rzecz. Na zewnątrz pudła pozostaje jedynie komentator — niby to autor ironizujący, niby jakiś sarkastyczny krytyk, neglizujący oczywiste niedomogi tradycyjnego teatru. I to jest bardzo

zabawne, spektakl — tak rozpoczęty — budzi zrozumiałe zainteresowanie i żywą reakcję. Gorzej dopiero — gdy temat zaczyna się rozwijać, gdy kolejne wariacje tekstu różewiczowskiego zmuszają reżysera do coraz to nowych poszukiwań — mimo iż zawdzięzić zaczynają go już inwencja i dobry smak. Im dalej przeto w las, tym gorzej, rzecz staje się momentami mniej subtelna smakowo i, co gorsza nudna. Parodystyczno-szydercze aluzje do niektórych współczesnych mód teatralnych, same w sobie przeciągnięte, a przez to nieskuteczne, rozsadzają w końcu ramy różewiczowskiego felietonu scenicznego, przekreślając jego wdzięk i obnażając nieoczekiwane anachronizmy. Artystką wyróżniającą się w obsadzie jest **Janina Bocheńska**, dowcipnie także mówi tekst Autora — narratora **Jan Wojciech Krzyszczałak**.

Krytyka spektaklu gorzowskiego powinna zostać odczytana niejako pozytywnie: błędy sztuki wynikają tu z niewielkiego jeszcze doświadczenia młodych inscenizatorów, można im natomiast poświadczyć znakomitą wyobraźnię i myśl teatralną. Dyscyplina i autokrytycyzm przyjdą z czasem — dlatego wierzyć wypada, że o Jarnuszkiewiczu i Cybulskim usłyszymy jeszcze niejeden raz.

MICHAŁ MISIŃNY